

DOI: 10.7311/tid.12.2019.03

Magdalena Steciąg (Zielona Góra)

Od „lingua nativa” do „lingua fracta”: kulturowe wymiary dyskursu w analizie lingwistycznej

Artykuł zawiera propozycję ujęcia zwrotu w kierunku kulturowego wymiaru dyskursu w badaniach lingwistycznych przez pryzmat pojęć *lingua nativa* – *lingua materna* – *lingua fracta*. Jest to ujęcie akcentujące stopniowy rozpad idei języka jako naturalnego fenomenu w trzech aspektach: języka potocznego odnoszącego się do „świata rzeczy” i codziennych doświadczeń; języka pierwszego, rodzimego, który „wysysa się z mlekiem matki”; języka mówionego w niezapśredniczonej komunikacji interpersonalnej.

Słowa kluczowe: *lingua nativa*, *lingua materna*, *lingua fracta*, lingwistyczna analiza dyskursu

From “lingua nativa” to “lingua fracta”: the cultural dimensions of discourse in linguistic analysis

The article contains a suggestion to frame a shift towards the cultural dimension of discourse in its linguistic analysis through the notion of *lingua nativa* – *lingua materna* – *lingua fracta*. In this approach, the gradual dispersion of the idea of language as a natural phenomenon is emphasized in three aspects: the common language referring to the “world of things” and everyday experiences; the first/ native language, which “runs in the blood”; and spoken language in non-mediated interpersonal communication.

Keywords: *lingua nativa*, *lingua materna*, *lingua fracta*, linguistic analysis of discourse

Von „lingua nativa“ zu „lingua fracta“: kulturelle Dimensionen des Diskurses in der linguistischen Analyse

Der Artikel enthält einen Vorschlag, sich der kulturellen Dimension des Diskurses in der linguistischen Forschung aus der Sicht der *lingua nativa* – *lingua materna* – *lingua fracta* zuzuwenden. Dieser Ansatz akzentuiert die allmähliche Auflösung der Idee von Sprache als einem natürlichen Phänomen in drei Aspekten: Umgangssprache, die sich auf die ‚Welt der Dinge‘ und Alltagserfahrungen bezieht; Muttersprache, die sich ‚aus der Muttermilch saugt‘; gesprochene Sprache in der nicht-vermittelten zwischenmenschlichen Kommunikation.

Schlüsselwörter: *lingua nativa*, *lingua materna*, *lingua fracta*, linguistische Diskursanalyse

1. Wprowadzenie

W 2001 roku ukazała się pierwsza edycja *Handbook of Discourse Analysis*, vademecum obfitych już wówczas, ale rozproszonych badań nad dyskursem. Wśród celów tej edycji redaktorki – Deborah Tannen, Deborah Schiffrin i Heidi E. Hamilton – wymieniły przede wszystkim przedstawienie miarodajnego zestawu zagadnień analitycznych, teorii i metod w tym obszarze. Książka składała się z 41 rozdziałów tematycznych zgrupowanych w 5 podstawowych działach: lingwistyczne badania nad dyskursem, metodologie i podejścia badawcze, dyskurs a kultura, wspólnota, płeć oraz polityczne, społeczne, instytucjonalne wymiary dyskursu, na koniec: *Discourse across Disciplines*. Po 15 latach ukazała się druga edycja, w której pojawiło się 20 nowych rozdziałów, natomiast 19 zostało wycofanych; zniknął cały ostatni dział, co potwierdza tylko, że interdyscyplinarność badań nad dyskursem stała się komunałem.

Co szczególnie interesujące dla językoznawcy, najwięcej zmian zaszło w części otwierającej, poświęconej lingwistycznej analizie dyskursu (dalej: LAD). Przede wszystkim redaktorki przesunęły centrum zainteresowania z obszarów stanowiących dotąd trzon refleksji językoznawczej – w nowej edycji zabrakło rozdziałów poświęconych semantyce (*Discourse and Semantics*), pragmatyce (*Discourse and Relevance Theory*), strukturze informacyjnej (*Discourse and Information Structure*) i typologii dyskursu (*Typology and Discourse Analysis*) – w kierunku zagadnień z zakresu nauki o komunikowaniu. Nacisk został położony na inne niż językowy kody „uzupełniające”: obok obecnej już wcześniej prozodii pojawił się wymiar proksemiczny (*Discourse, Space, and Place*), kinetyczny (*Gesture in Discourse*) oraz medialny, do części lingwistycznej włączono bowiem rozdział poświęcony komunikacji zapośredniczonej przez komputer (*Computer-Mediated Discourse 2.0*). Dział metodologiczny został z kolei uzupełniony o analizę multimodalną.

Rok 2001 był ważny także dla lingwistycznych badań nad dyskursem w Polsce. Na rynku wydawniczym pojawiło się wówczas opracowanie Teuna van Dijka *Dyskurs jako struktura i proces*, które stanowiło odtąd ważny punkt odniesienia dla otwartej na wpływy z zewnątrz, ale też świadomej własnej odrębności rodzimej refleksji dyskursologicznej. Wprowadzenie od tłumacza, Grzegorza Grochowskiego, brzmi dziś jak słowa z innej epoki: „Pewne zastrzeżenia może budzić zastosowanie terminu »dyskurs«, który w polskiej literaturze przedmiotu nie cieszy się dotychczas taką popularnością, jak w piśmiennictwie anglojęzycznym” (Grochowski 2001: 7). Obecnie dyskurs – choć „mgławicowy”, zmienny i nieodokreślony – stanowi istotny element całej siatki terminologiczno-pojęciowej,

której konstruowanie nie jest wprawdzie etapem zamkniętym, ale w miarę ukształtowane relacje pojęć, zwłaszcza np. język – dyskurs – kultura, znak – dyskurs – kultura, tekst – gatunek – styl – dyskurs, tekst – narracja – dyskurs, zdanie komunikacyjne – kontekst – dyskurs, podmiot – tożsamość – dyskurs, pozwalają swobodnie, a jednocześnie dość precyzyjnie poruszać się w szerokim kręgu zagadnień związanych z (najogólniej rzecz ujmując) rekonstruowaniem rzeczywistości społecznej w kontekście dynamicznych zmian kulturowych. O tym, że jest to obecnie główne zadanie LAD, przekonują ostatnie monografie zbiorowe dokumentujące wysiłek różnych (także wewnętrznie zróżnicowanych) środowisk aktywnych w tym obszarze (Por. Czachur, Kulczyńska, Kumięga 2016; Czyżewski, Otrocki, Piekot, Stachowiak 2017; Witosz, Sujkowska-Sobisz, Ficek 2016).

Warto podkreślić, że badania nad dyskursem w Polsce kształtowały się w ciągu ostatnich dekad w nieustannym dialogu z osiągnięciami obcojęzycznych szkół. Rok 2015 – czas wydania 2 edycji *Handbook of Discourse Analysis* można więc także uznać za pewną cezurę w ich rozwoju, choć niestety nie tylko z tych względów, które kierowały jej redaktorkami.

Był to bowiem dla nas rok niepowetowanych strat. W lipcu zmarła Profesor Halina Grzmil-Tylutki, która odkryła przed polskim czytelnikiem francuską tradycję badań nad dyskursem. Jej *opus magnum* – *Francuska lingwistyczna analiza dyskursu. Historia, tendencje, perspektywy* – to swoisty przewodnik po oryginalnych koncepcjach z ojczyzny Michela Foucaulta. W grudniu odeszła Profesor Anna Duszak, której zawdzięczamy fundamentalne opracowania: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej* (red. z Normanem Faircloughem), *Systemowo-funkcjonalna analiza dyskursu* (red. z Grzegorzem Kowalskim). Obie Badaczki chętnie zabierały głos także na łamach pisma „tekst i dyskurs – text und diskurs”, którego redaktorzy mają z kolei niewątpliwe zasługi dla przybliżania polonistom niemieckiej perspektywy badań nad dyskursem (i odwrotnie).

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie w tak zakreślonym horyzoncie czasowym zwrotu w kierunku kulturowego wymiaru dyskursu w jego analizie lingwistycznej oraz konsekwencji poznawczych tej reorientacji badawczej. Zostanie ona rozpatrzona w trzech aspektach:

1. natura – kultura: spory o status języka/dyskursu (pomiędzy *factum brutum* a *faits culturels*),
2. kultura – (inna) kultura: rywalizacja dyskursów i przestrzenie międzydyskursywne oraz przełamywanie jednojęzyczności i przestrzenie transkulturowe,
3. kultura – technologia: wpływ cyfryzacji na wielokształtność języka/dyskursu w ujęciu determinizmu technologicznego.

2. „Lingua nativa”

O ile problemy z definiowaniem kultury są powszechnie znane i właściwie niemożliwe do przekroczenia, gdyż – jak się wydaje – jest to niekończący się proces¹, o tyle stwierdzenie Brunona Latoura (2009: 83): „Nie ma nic mniej stabilnego od pojęcia natury” wydaje się nieco na wyrost. Pokazuje jednak, że w „aurze intelektualnej” współczesności, definiowanej przez Stanisława Gajdę (2013: 6) jako „mniej lub bardziej spójny i dynamiczny zespół przekonań ontologiczno-epistemologiczno-aksjologicznych oraz prakseologicznych, który realnie wpływa na postawy i zachowania ludzi w sposób mniej lub bardziej przez nich uświadomiony”, binarne opozycje typu natura – kultura ulegają zatarciu, a być może nawet zanikowi w obliczu powracających wątpliwości: „Mówi Pan o rzeczach czy symbolicznych reprezentacjach?” (Latour 2009: 61). Dla badań lingwistycznych ma to znaczenie fundamentalne, ponieważ *lingua nativa*, czyli język naturalny rozumiany za Rudolfem Carnapem (2007: 419) jako język codziennego doświadczenia, język „świata rzeczy”, który człowiek przyjmuje we wczesnej fazie życia „jako coś naturalnego”, zdaje się podlegać takim samym transformacjom, jak inne zjawiska natury.

Przykładając więc sposób kształtowania relacji między naturą a kulturą do języka naturalnego, można wyróżnić kilka – jak to ujmuje Latour – „konwencji” przy wyznaczaniu form niestabilności tej opozycji:

- oderwanie, czyli ujmowanie natury i języka jako jej elementu w oderwaniu od świata społecznego; w tej konwencji język jest traktowany jako twór autoreferencyjny, a społeczeństwo jawi się mniej lub bardziej językowo indyferentnie;
- podbój, czyli „starania o jak największe rozciągnięcie listy rzeczy determinowanych przyczynowo (...), by zredukować do zera fantazje na temat iluzorycznej ludzkiej wolności ograniczonej do jakości wtórnych” (Latour 2009: 85); język „znaturalizowany”, np. siedlisko znaczeń „ucieleśnionych” w rozumieniu kognitywistów;
- zwierciadło – w tej relacji (zgodnie z myślą Latoura) rozróżnienie na naturę i kulturę jest szczególnie trudne do uchwycenia, ponieważ zakłada się, że natura odbija jedynie kategorie społeczne i odwrotnie: to, co człowiek uważa za swoje osiągnięcia, odzwierciedla obraz naturalnej konieczności; język

¹ Wypada się w tym miejscu odwołać do filozofa kultury potwierdzającego to spostrzeżenie: „Nie istnieje coś takiego, jak kultura w ogóle. Istnieje tylko mnogość zdarzeń i manifestacji, ta masa dziedzictwa i odsyłaczy, te różnorodne, zdeponowane w słowach, gestach, dziełach, regułach, technikach formy ludzkiej inteligencji i przetwarzania świata. Z tej różnorodności form ludzkiej aktywności i produkcji kultura wynika jako prowizoryczny i pozostający w nieustanym ruchu związek mentalności i działania, jako otwarta przestrzeń komunikacji, którą tworzy ona sama” (Konersmann 2009: 6).

naturalny odbija społeczeństwo i jego kulturę, a społeczeństwo odbija język naturalny – choć w tej konwencji lepiej byłoby mówić o stylu potocznym w rozumieniu Jerzego Bartmińskiego (2001: 116), czyli o „pierwszym języku człowieka”;

- dialektyka – zasada się na sprzeczności między subiektywnością a obiektywnością i – za Heglem i Marksem – wprowadza do relacji między naturą a kulturą „siłę napędową historii”; w odniesieniu do założeń lingwistyki można tę relację ująć w formie hasłowej: język/dyskurs kształtuje społeczeństwo, a społeczeństwo kształtuje język/dyskurs (jest to relacja dialektyczna);
- stosunek siły (w obecnym kształcie – całkowita dominacja kultury nad naturą), który język naturalny umieszcza w kręgu określonej kultury jako dyskursywnie negocjowany *fait culturel* (Kornesmann 2009: 6), co modyfikuje jego status ontologiczny: *lingua nativa* nie należy do porządku „świata rzeczy”, nie opisuje „realnej” rzeczywistości czy „prawdy”, a sama „natura” języka staje się przez to mało interesująca, bo niczego nie wyjaśnia.

Wydaje się, że zwrot w kierunku kulturowego wymiaru dyskursu w jego lingwistycznej analizie zasada się w dużym stopniu na odchodzeniu od idei *lingua nativa*. Symptomatyczne w tym względzie jest zwłaszcza mniejsze zainteresowanie semantyką i pragmatyką, w których dotąd upatrywano narzędzi umożliwiających rekonstrukcję „negocjowanych znaczeń” oraz ich krytykę z punktu widzenia „adekwatności” opisu rzeczywistości społecznej. Warto przypomnieć, że jednym z najważniejszych założeń krytycznej analizy dyskursu (dalej: KAD) jest strategiczność wyborów językowych. Mogą być one jednak nieuświadomione i wówczas mówi się o niebezpiecznym i niepożądanym (z punktu widzenia KAD) zjawisku naturalizacji, czyli sytuacji, w której jeden wariant jest tak zakorzeniony i utrwalony w języku/dyskursie, że traktuje się go jako „naturalny” sposób wyrażania doświadczenia i konceptualizowania pojęć, co pokrywa się z Latourowskim „podbojem natury”. Dotyczy to zwłaszcza dyskursu zdroworozsądkowego i potocznego obrazowania świata.

Na poziomie pragmatycznym ujawnia się więc w LAD bliskie analitycznej filozofii języka, a więc tzw. opcji zwolenników języka naturalnego założenie, że poprzez mówienie nie tyle przekazuje się informacje, ile działa i tworzy fakty kulturowe. Ten społeczny wymiar języka rodzi znane od dawna napięcia epistemologiczne: w sytuacji poznawczej podmiot z jednej strony jest związany z (materialnym) przedmiotem, o którym mówi, zaś z drugiej strony ze wspólnotą kulturową, w obrębie której mówi, a jego wypowiedź pełni jednocześnie funkcję reprezentacyjną i komunikacyjną. „Prawda” o przedmiocie, w sensie wszelkiej materialności, uzgadniana jest zatem w komunikacji i „naturalizowana” w dyskursie.

Zredukowanie pozycji *lingua nativa* do jednego z wielu dyskursów w przestrzeni komunikacji (kultury) zmienia optykę badawczą w LAD. Po pierwsze

– jak się wydaje – nie sprzyja odkrywaniu fundamentów kulturowego obrazu świata i – w związku z tym – bazowaniu na bardzo wpływowej w ostatnich dekadach etnolingwistycznej koncepcji językowego obrazu świata (dalej: JOŚ), przynajmniej w kształcie praktykowanym przez lubelską szkołę etnolingwistyczną². Propozycja dyskursywnego obrazu świata (dalej: DOŚ) sformułowana przez Waldemara Czachura koncentruje się – podobnie jak JOŚ – na poszukiwaniu znaczeń wspólnych czy raczej uwspólnionych oraz rekonstruowaniu w miarę integralnej (choć niezamkniętej) reprezentacji: „Językowe i medialne konstruowanie DOŚ polega na tym, że pod hasłem walki o prawdę uzgadniane są fakty, przy czym prawda nie jest tutaj fenomenem ontologicznym, a jedynie dyskursywnie negocjowanym” (Czachur 2011: 87). Tymczasem detronizacja *lingua nativa* wyznacza odwrotny kierunek obserwacji – w stronę dyskursów partykularnych i sfragmentaryzowanych oraz przestrzeni międzydyskursywnych. Po drugie, kłopotliwe staje się odniesienie werytatywne, czyli interpretacyjny aspekt znaczenia.

Zwraca na to uwagę Aleksander Kiklewicz (2017), który w monografii *Znaczenie a prawda: fantomy semantyczne* przedstawia liczne przykłady – jak to ujmuje – „dewiacji” czy „aberracji” w zakresie pojęciowej reprezentacji obiektów. „Byłoby idealnym, gdyby znaki, które tworzymy w procesie działalności językowej, były przezroczyste, konsekwentne, prawdziwe w stosunku do tego, na co wskazują – wówczas nie musielibyśmy dokonywać dodatkowych operacji inferencyjnych w celu domknięcia ich zawartości” – pisze Kiklewicz (2017: 224). Częściej jednak, jak zaznacza, działalność ta bywa „beźladna”, czego efektem jest powstawanie fantomów semantycznych, czyli – najogólniej rzecz ujmując – nietrafnych z punktu widzenia „ładu” języka naturalnego nominacji leksykalnych, np. bramka kontaktowa, fundamentalizm, komputerowa wdowa (ze *Słowniczka fantomów semantycznych* – Kiklewicz 2017: 231–247).

Znamienne jest tu przywołanie pojęcia fantomu w sensie pewnej fikcji czy urojenia zyskującego na gruncie pragmatyki status reprezentacji, co przy bliższym wejrzeniu w funkcjonalność języka powoduje pewien dyskomfort poznawczy. Można go nazwać w tym kontekście „bólem fantomowym” po utracie naturalności znaczeń. W sytuacji, gdy – jak skrótowo charakteryzuje „kondycję ponowoczesną” komunikacji Bogusław Skowronek (2013: 35) – „wszelka „naturalność” i ład stanowią wytworzoną i podtrzymywaną przez praktyki kulturowe iluzję, wszystko jest (może być) społecznym konstruktem, strategią

² Jak pisze Tomasz Piekot (2016: 10): „Pod nazwą tą kryje się sytuacja, w której reakcja na tekst przyjmuje postać społecznej debaty. Nie jest to jednak zwykła dyskusja, lecz długotrwała wymiana poglądów, która ma często charakter otwartego konfliktu między różnymi grupami czy wspólnotami światopoglądowymi. Tak właśnie należy rozumieć przymiotnik »dyskursywny« – jako »interakcyjny, zderzający perspektywy jakichś środowisk, wspólnot czy grup interesów«”.

semiotyczną, grą językową opartą na negowaniu utrwalonych konwencji, a nominacje odsyłają nie tyle do oznaczanych zjawisk, ile do siebie nawzajem” – na gruncie LAD można jedynie rozstrzygać o stopniu adekwatności różnych reprezentacji dyskursywnych.

Na tym zresztą – jak przypominają redaktorki *Handbook of Discourse Analysis* (Tannen, Schiffrin, Hamilton 2001: 6–7) – polega „istota dyskursu”, uchwycona przed laty przez Charlesa Fillmore’a na przykładzie dwóch zdań, które pojawiły się na oddzielnych tabliczkach na basenie. Na jednej napisano: „Proszę korzystać z toalety, nie z basenu”, a na drugiej: „Basen tylko dla członków”. Przeczytane oddzielnie, brzmią rozsądnie, ale razem – wywołują rozbawienie:

Przykład Fillmore’a oddaje to, co można nazwać darem dyskursu: nowe znaczenia powstają w wyniku relacji między zdaniami. Ale przykład ilustruje również to, co jest wyzwaniem dyskursu: ponieważ więcej niż jedno znaczenie może być wykreowane, w jaki sposób decydować, które jest zamierzone, uzasadnione i/lub ma sens? (Tannen, Schiffrin, Hamilton 2001: 7)

Próba odpowiedzi na to pytanie kieruje uwagę lingwistów zainteresowanych dyskursem poza jego wymiar językowy. Zgodnie z integracyjnym modelem zaproponowanym przez Ewę Miczkę (2002: 101) reprezentację dyskursywną należy traktować jako rodzaj reprezentacji poznawczej, której ekstensją jest świat reprezentowany, a intensją wiedza o świecie zewnętrznym: „Przyjmujemy, że w przypadku reprezentacji dyskursywnej chodzi o zbiór częściowych sądów, integrowanych za pomocą modelu sytuacji, a tym samym odniesionych do określonego fragmentu rzeczywistości”. Można powiedzieć, że im bardziej stosunek czy proporcja między intensją a ekstensją są zaburzone, tym bliżej reprezentacji do iluzji.

Tym jednakże, co w dużej mierze decyduje o stopniu reprezentatywności dyskursu, są jego uwarunkowania czasowo-przestrzenne oraz kontekst społeczny, w którym się on wyłania. Z tej perspektywy „moment dyskursywny” (Salskov-Iversen, Hansen 2008: 409) traktowany jako jeden z najważniejszych składników procesów kulturotwórczych przyczynia się do powstania „efektu prawdy”, czyli adekwatności reprezentacji, lub odwrotnie. Jego znaczenie wzrasta w sytuacji konfliktu, która „odnaturalnia” językowe reprezentacje rzeczywistości, ujawniając ich dyskursywne podłoże. Z drugiej strony konfrontacja ta generuje iluzje dyskursywne wytwarzane w celu legitymizacji reprezentacji. Stopień adekwatności dyskursu jest więc relacyjny, niestabilny w ruchomym układzie komunikacyjnym, rekonstruowany w przestrzeni międzydyskursywnej o niepewnym statusie.

3. „Postmonolingual condition?”

Liczne obserwacje zarówno „dyskursywnych sporów”³, w których ujawniają się odmienne projekcje (fragmentów) rzeczywistości, jak i praktyk dyskursywnych, wychodzących poza arsenał poszczególnych wspólnot światopoglądowych (np. na skali od tolerancji do dyskryminacji – por. Ciesek 2018), czy konwencji komunikacyjnych oświetlanych w uwikłaniu dyskursywnym (np. *coming out* w złożonej konfiguracji dyskursów o rozmytych granicach: publiczny vs prywatny, tożsamościowy i emancypacyjny vs inkluzywny, homofobiczny vs równościowy itd. – por. Kita 2016), pokazują, że ponowoczesna czasoprzestrzeń dyskursywna trudno poddaje się uporządkowaniu nie tylko w ramach typologii czy hierarchicznej klasyfikacji, ale także bardziej otwartym systematyzacjom w postaci map czy sieci. Zgodnie z ostatnimi trendami wyróżnia się w niej wzajemnie ze sobą powiązane i pozostające w relacji z innymi cztery wielkie konstelacje dyskursów: instytucjonalną, ideologiczną, medialną oraz obejmującą dyskursy połączone wspólnym tematem, przy czym kryterium wyróżnienia stanowi „dominująca pozycja jednego z aspektów dyskursu” (Witosz, Sujkowska-Sobisz, Ficek 2016: 9).

W ujęciu dynamicznym (ściślej mówiąc: agonistycznym podejściu Chantal Mouffe i Ernesto Laclaua) można z kolei zauważyć, że zróżnicowany bywa sam kształt rywalizacji między wspólnotami dyskursywnymi, który nie zawsze przyczynia się do powstania wyraźnych dyferencjacji. Obok walki na zasadzie ostrych dychotomicznych podziałów jak w wojnach kulturowych (amerykańskie *culture wars*), w których skrajnie pojmowane światopoglądy nie dopuszczają poszukiwania kompromisów: „trzeba wybierać na zasadzie albo-albo, wybierać zawsze przeciwko komuś i czemuś” (Burszta 2008: 76) (por. hasła „Polska solidarna – Polska liberalna”, „nasze ulice – wasze kamienice” itp.) lub na zasadzie marginalizacji i spychania w sferę dewiacji czy kulturowych tabu (np. uczestniczki Czarnych Marszów jako „zabójczynie nienarodzonych dzieci”, „monstra i dewiantki”), występują mniej spektakularne strategie uzyskiwania dominacji w reprezentowaniu rzeczywistości. Przykładem może być kolonizowanie dyskursów słabszych przez silniejsze, np. dyskursu ekologicznego przez ekonomiczny w ramach monetaryzacji szkód środowiskowych (por. opłaty za emisję dwutlenku węgla do atmosfery).

Podane przykłady pochodzą z polskiej przestrzeni dyskursywnej, która jednakże podlega deterioryzacji, czyli demontażowi terytorialnej bazy. To sprawia,

³ Warto przypomnieć, że podstawowym przedmiotem badań etnolingwistyki jest „język naturalny, zawsze antropocentryczny i etnocentryczny, niosący w swojej strukturze gramatycznej i słowniku utrwalone doświadczenia potoczne i potoczną interpretację świata” (Bartmiński 1994: 13).

że nie tylko „wewnątrz” wspólnoty połączonej językiem, ale także „na zewnątrz”, a więc w kontakcie z innymi wspólnotami, opozycje binarne ulegają zatarciu.

Deterioryzacja to nieco zapomniany termin, rzadko przywoływany przez lingwistów, jednakże warto przypomnieć, że w swoim pierwotnym znaczeniu odnosił się on *stricte* do języka narodowego (naturalnego w sensie rodzimości). Jako pierwsi posłużyli się nim w latach 80. XX w. Gilles Deleuze i Félix Guattari, próbując uchwycić stan alienacji językowej czy poczucia obcości w języku ojczystym. Jak relacjonuje Wojciech Burszta (2008: 53): „Archetypową postacią podobnej, zdeterioryzowanej, nomadycznej świadomości językowej był Franz Kafka. Sposób, w jaki używa on języka, służy wyrażeniu *innej potencjalnej wspólnoty, jest poszukiwaniem odmiennej świadomości i wrażliwości*”.

Yasemin Yildiz (2012) z kolei, posługując się m.in. tym samym przykładem – niepoddającej się ograniczeniom kultury narodowej tożsamości językowej Franza Kafki – czyni krok w kierunku „zdenaturalizowania” paradygmatu jednojęzyczności. Jak wiadomo, wyrosły na gruncie oświeceniowego ideału języka w Herderowskim rozumieniu mowy narodu (Volk) stał się on osią nowoczesnej definicji i popularnych wyobrażeń dotyczących nacji. W opinii Erica Hobsbauma (2010: 42), historyka śledzącego formowanie się narodów, mimo że początkowo formuła „jeden naród – jeden język” była właściwa intelektualnym środowiskom o orientacji nacjonalistycznej i nie miała wiele wspólnego z ówczesnymi praktykami językowymi zwykłych użytkowników i ich codziennymi doświadczeniami komunikacyjnymi, zdominowała jednak wkrótce myślenie o języku w Europie. Jak wnikliwie konstatuje Susan Gal (2006: 14), nie odnosi się ono obecnie do zdolności mówienia w ogóle, lecz do języków odznaczających się określonymi cechami: „takich, które mają jakąś nazwę (angielski, węgierski, grecki), są przypisane do określonego terytorium i różnią się od innych, ale są przetłumaczalne na języki obce, mają swoje specyficzne cechy, ale też zwykle podobieństwa wiążące je z innymi językami z tej samej rodziny; są policzalną właściwością (można znać »kilka« języków)”. Paradygmat jednojęzyczności jako naturalny stan w życiu ludzi zakłada więc homogeniczność języków, a granice między nimi uznaje za oczywiste, organicznie powiązane z pochodzeniem etnicznym użytkowników oraz utrwaloną w ich języku kulturą.

Aby uchwycić wyłomy w jego dominacji, Yildiz wprowadza pojęcie kondycji postmonolingwalnej jako sfery napięć między utrzymującym się paradygmatem jednojęzyczności a naporem praktyk wielojęzycznych, których efektywność – jak przekonuje – wymaga zmiany ram pojęciowych. Dotyczy to zwłaszcza postrzegania języków w oderwaniu od relacji pokrewieństwa (*lingua materna*) i pochodzenia etnicznego. Zastrzega jednak:

To „post” ma przede wszystkim wymiar czasowy: oznacza okres od uformowania się jednojęzyczności jako dominującego paradygmatu, który pojawił się po raz pierwszy w Europie końca XVIII wieku. Takie historyczne rozumienie podkreśla radykalną różnicę między wielojęzycznością przed paradygmatem jednojęzyczności i po nim (Yildiz 2012: 4).

Obserwacja kondycji postmonolingwalnej skupia się więc raczej na efektach dominacji paradygmatu jednojęzyczności aniżeli sposobach jego skutecznego przewyciężenia. Pokazuje, jak w różnych uwarunkowaniach historycznych i społecznych językowi ojczystemu przypisywane były na wyłączność liczne odniesienia: do dziedzictwa kulturowego, społecznego zakorzenienia, przywiązania emocjonalnego, osobistej identyfikacji czy kompetencji językowej, zamykając w nim doświadczenie przynależności do jednolitej wspólnoty. Tymczasem przy zawieszeniu tego paradygmatu możliwe jest ich rozproszczenie na różne języki. Przykłady ograniczonego zharmonizowania tożsamości językowej i kulturowej pokazują, że język nieuznawany za rodzimy w wymiarze jednostkowym może się stać źródłem samopoznania, zintegrowania tożsamości w obrębie szerszej wspólnoty itd., a w wymiarze ponadjednostkowym – przyczynia się do istotnych przesunięć w tym układzie odniesień.

Co warte podkreślenia, kondycja postmonolingwalna jako wyraz uelastycznienia relacji język – naród – kultura w wyniku ścierania się separatyzmów etnolingwistycznych z tendencjami integracyjnymi i globalizacyjnymi nie odwołuje się do idei interkulturowości, której fundament stanowi odróżnianie kultur i obecności dychotomii kultura – (inna) kultura, ale raczej do transkulturowości – lepiej oddającej rzeczywiste współczesne relacje w wielu formacjach społecznych. Jak zauważa Csaba Földes (2017: 148–149): „Dzisiejsze kultury są bowiem – w różnym stopniu – połączone ze sobą poprzez migrację, społeczno-ekonomiczne współzależności, a rozróżnienie między tym, co »własne« i tym, co »obce«, nie jest już często możliwe”. Wydaje się, że ta konstatacja dotyczy także języków narodowych i kształtowanych w nich kulturowych obrazów świata, które w świetle tych spostrzeżeń trudno uznać za ujednolicone i specyficzne dla danej wspólnoty.

4. „Lingua fracta”

Z punktu widzenia determinizmu technologicznego, który nie jest obcy współczesnej mediolingwistyce, decyzją redaktorek *Handbook of Discourse Analysis* o tym, by do LAD włączyć zagadnienia związane z komunikacją zapośredniczoną przez komputer, wydaje się oczywista. Wychodząc od McLuhanowskiej wizji świata jako globalnej wioski, można stwierdzić, że nowe media czy komputery

i internet w ogóle umożliwiły splecenie milionów ludzi siecią indywidualnych i grupowych połączeń. Truizmem jest powiedzieć, że dzięki nim świat stał się dużo mniejszy niż wcześniej; trudniej uchwycić charakter tego połączenia, czyli język epoki cyfryzacji (Brooke 2009: 4).

Marschall McLuhan różnicę między językiem naturalnym stosowanym w bezpośredniej komunikacji interpersonalnej a mechanicznym kodem umożliwiającym nie tylko transmisję danych, ale także organizację treści kulturowych i wymianę doświadczeń rozpatrywał w kategoriach środowiskowych (*environmental*): „Nasze języki ojczyste są jak otoczenie, w którym całkowicie się zanurzamy. Zmieniają nasz sposób widzenia. Tak więc jeśli mówilibyśmy po chińsku, to mielibyśmy inne zmysły słuchu, węchu i dotyku” (McLuhan 2001: 470) – pisał (zanurzony wyraźnie w paradygmacie jednojęzyczności). Za języki uznawał on oczywiście kolejne media, które – kreując własne konwencje komunikacji i nowe reguły przekazu – odgrywają decydującą rolę w kształtowaniu się więzi społecznych, wytwarzając kompletne „środowiska medialne” (Mersch 2010: 94). Wydaje się, że trudno uchwytne różnica pomiędzy „naturalnym” czy bezpośrednim środowiskiem językowym a „sztucznym” czy niebezpośrednim środowiskiem medialnym sprowadza się w dużym stopniu do różnicy między wernakularnym językiem rodzimym (*lingua materna*) a wehikularnym środkiem porozumienia w warunkach różnojęzyczności (*lingua franca*). Środowiska te oczywiście pozostają w ścisłej wzajemnej relacji, a McLuhan niechętnie przyznaje palmę pierwszeństwa językowi naturalnemu w komunikacji, twierdząc, że środki przekazu na tyle zmieniają ludzką wrażliwość, przekształcają psychiczne struktury percepcji i poznania oraz przeobrażają instytucje społeczne, że ich status jest wyjątkowy.

Transgresywny charakter obu tych kategorii ilustruje J. David Bolter, śledząc procesy remediacji i hipermediacji w epoce późnego druku, której symbolem czy medium dominującym są druk i pismo elektroniczne:

Druk tworzy tradycję, od której uzależnione jest pismo elektroniczne, a ono z kolei jest tym, co wykracza poza druk. Druk (...) staje się hipermedialny, adaptując gesty i gesty na zasadzie samoświadomego naśladownictwa elektronicznych mediów (szczególnie sieci www) z jednej strony i rywalizacji z nimi z drugiej (Bolter 2014: 65).

Na tym etapie kultury cyfrowej, który minął wraz z pierwszą dekadą XXI wieku (etapem Web 1.0), druk funkcjonuje jako *lingua materna*; wydaje się „prosty” i „naturalny” w porównaniu z elektronicznym hipertekstem, który jawi się jako bardziej skomplikowana technologicznie, uniwersalizująca kulturowo i „sztuczna” *lingua franca*. O ile technologia druku była kołem zamachowym rozwoju literatury narodowej w językach rodzimych, przekładanej następnie na języki

obce, o tyle hipertekst funkcjonuje symultanicznie w globalnym środowisku komunikacyjnym. Jednakże – jak zaznaczał Bolter (2014: 65) już w latach 90. ubiegłego wieku – „Coraz bardziej naturalne zdaje się organizowanie wszystkich rodzajów informacji w postaci hipertekstu w sieci www”.

Drugi aspekt tej wzajemnej relacji wskazuje na znaczenie multimodalności (wielokodowości) w środowisku medialnym epoki cyfryzacji. Infrastruktura techniczna sieci komputerowych i kod binarny ułatwiają tworzenie nowych połączeń nie tylko między użytkownikami, ale także między różnymi mediami, co z jednej strony prowadzi do wytwarzania zintegrowanego środowiska medialnego, ale z drugiej – wzmacnia funkcyjność poszczególnych środków przekazu. Mimo powstania multimedialnych technologii różnice między środkami przekazu nie zanikają – przeciwnie: wzrasta znaczenie ich specyficznych możliwości komunikacyjnych (van Dijk 2010: 284–286).

Zdaniem Murraya Kriegera (1992: 11) wynika to z „impulsu ekfrastycznego”, którego źródłem jest „semiotyczne pragnienie znaku naturalnego”, rozumianego jako znak transparentny, umożliwiający pochwylenie „prawdziwego” referenta w różnych jego wymiarach. Ten intersemiotyczny impuls, jak zaznacza Bolter (2014: 81), realizuje się obecnie w ofensywie kodu wizualnego, a najbujniejszą postać osiąga w elektronicznej przestrzeni pisma, w której projektanci nowych mediów redefiniują stosunek równowagi między słowem i obrazem. To prowadzi do „złamania” (łac. *fractare*) supremacji kodu językowego w procesach komunikacji, a także – jak zauważa Maciej Kawka – jest związane ze stopniowym „rozprasaniem” języka naturalnego z jego werytatywnym odniesieniem do rzeczywistości:

O ile jednak wierzymy iluzji filmowej jako przekazowi w pełni multimodalnemu, to przestaliśmy wierzyć rzeczywistym słowom pozbawionym obrazu, a miejsce dyskursu czysto werbalnego zajmuje nowo wykreowany dyskurs multimodalny, który jednak, tak jak film, jest iluzją rzeczywistości, ponieważ nie będzie nigdy prawdziwym dyskursem, ale co najwyżej analizą społecznie usytuowanych systemów znakowych, niekoniecznie językowych (Kawka 2016: 302).

Tak oto w zmediatyzowanym pejzażu kulturowym, który odznacza się „gargantuiczną wprost nadprodukcją semiotyczną” (Skowronek 2013: 31) o wysokim stopniu niejednorodności znakowej (polisemiotyczności), powracają „bóle fantomowe” po utracie naturalności, w tym przypadku – naturalności języka mówionego. Z punktu widzenia determinizmu technologicznego w epoce cyfryzacji nie można jednak uciec przed multimodalnością, która jako immanentna cecha dominującego medium ma przemożny wpływ na kulturę i całość życia społecznego.

Ta specyfika oddziaływania nowych mediów znajduje wyraz w zaproponowanym przez Collina Brooke’a terminie *lingua fracta*⁴. Odnosi się on w szczególności do „języka” interfejsów, które w badaniach nad komunikacją za pomocą komputera są postrzegane jako pośrednictwo w komunikacji – często statyczna warstwa graficzna, która występuje między systemem a użytkownikiem. Jednakże, jak pokazały choćby kulturowe analizy Lva Manovicha (2006: 147–175), interfejsy to narzędzia kształtowania wszystkiego, co jest komunikowane elektronicznie w wymiarze organizacji, selekcji i artykulacji. Warto więc uznać je za integralny element projektowania komunikacji oraz dostrzec ich wzrastającą rolę w formułowaniu dostępu do wszelkich treści kultury, od kiedy komputer stał się „uniwersalną maszyną medialną” (Goban-Klas 2005: 130).

5. Podsumowanie

Zaproponowany w niniejszym artykule sposób ujmowania zwrotu w kierunku kulturowego wymiaru dyskursu, który zaznaczył się wyraźnie w LAD w pierwszych dekadach XXI wieku, został ukazany przez pryzmat pojęć *lingua nativa* – *lingua materna* – *lingua fracta*. Jest to ujęcie akcentujące stopniowe odchodzenie od idei języka jako naturalnego fenomenu („denaturalizowania” języka) w trzech aspektach: języka potocznego odnoszącego się do „świata rzeczy” i codziennych doświadczeń; języka pierwszego, rodzimego, który „wysysa się z mlekiem matki”; języka mówionego w niezapośredniczonej komunikacji interpersonalnej. Jak zauważono, wynika to w dużym stopniu z niestabilności opozycji natura – kultura czy zacierania wszelkich opozycji binarnych w „płynnej rzeczywistości” postmodernizmu, charakteryzującej się wielością punktów widzenia i zmiennością układów odniesień.

W takiej sytuacji językowy wymiar dyskursu jest traktowany jako „powierzchniowy” – pisze się o językowych eksponentach czy manifestacjach dyskursu, raczej nie o wykładnikach, które wskazywałyby na tkwiący w języku potencjał eksplanacyjny (jak w JOS); analiza zaś zmierza do sięgnięcia „głębiej” – w kulturę, światopogląd, kontekst społeczny, uwikłania komunikacyjne itd. Można też zauważyć, że język traktowany wyłącznie jako fenomen kulturowy stapia się z dyskursem i jest uchwytny tylko na poziomie *praxis* (w rozumieniu Baumana 2012) w sferze praktyk społecznych. Znajduje to potwierdzenie

⁴ *Lingua fracta* to termin, który ma zasadniczo trzy kręgi odniesień intertekstualnych, a każdy z nich dopełnia charakterystykę pojęcia, uwypuklając poszczególne sensory w siatce pokrewnych idei poznawczych oraz prowokując do rozpatrzenia ich wzajemnych zależności. Te kręgi odniesień to: *lingua franca*, język/tekst „złamany” (*fractus*) oraz fraktalna wizja języka (Steciąg 2018). Fraktalną wizję języka rozwija twórczo Kamilla Termińska (2015: 23).

choćby w wymianie pojęć i odświeżeniu terminologii (por. np. język potoczny → dyskurs potoczny, język ojczysty → dyskurs tożsamościowy (narodowy), język mówiony → dyskurs werbalny).

Literatura

- Barthes Roland (2006): S/Z. W: Burzyńska Anna, Markowski Michał P. (red.): *Teorie literatury XX wieku. Antologia*. Kraków, 361–374.
- Bartmiński Jerzy (1994): Język naturalny. O przedmiocie badań etnolingwistycznych. *Przegląd Akademicki*, 13–14.
- Bartmiński Jerzy (2001): Styl potoczny. W: Bartmiński Jerzy (red.): *Współczesny język polski*. Lublin, 115–134.
- Bauman Zygmunt (2012): *Kultura jako praxis*. Konieczny Jacek (tłum.). Warszawa.
- Bolter Jay D. (2014): *Przestrzeń pisma. Komputery, hipertekst i remediacja druku*. Małecka Aleksandra, Tabaczyński Michał (tłum.). Kraków–Bydgoszcz.
- Brooke Collin (2009): *Lingua Fracta. Towards a Rhetoric of New Media*. New Jersey.
- Burszta Wojciech (2008): *Świat jako więzienie kultury*. Warszawa.
- Carnap Rudolf (2007): *Pisma semantyczne*. Ciecierski Tadeusz (tłum.). Warszawa.
- Ciesek Bernadetta (2018): *Dyskursy dyskryminacji i tolerancji w przestrzeni publicznej współczesnej Polski (postawy, wartości, strategie)*. Katowice.
- Czachur Waldemar (2011): Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji. *tekst i dyskurs – text und diskurs*, 4, 79–97.
- Czachur Waldemar, Kulczyńska Agnieszka, Kumiega Łukasz (red.) (2016): *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*. Kraków.
- Czyżewski Marek, Otrocki Michał, Piekot Tomasz, Stachowiak Jerzy (red.) (2017): *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa.
- Duszak Anna, Kowalski Grzegorz (red.) (2013): *Systemowo-funkcjonalna analiza dyskursu*. Kraków.
- Duszak Anna, Fairclough Norman (red.) (2008): *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków.
- Földes Csaba (2017): Czarna skrzynka „Multikulturowość”. O niewiadomej wiadomej (nie tylko) dla niemieckiego języka obcego / języka drugiego. W: Czachur Waldemar (red.): *Lingwistyka kulturowa i międzykulturowa. Antologia*. Warszawa, 129–161.
- Gajda Stanisław (2013): Lingwistyka XXI wieku. *Polonica*, XXXIII, 5–13.
- Gal Susan (2006): Migration, Minorities and Multilingualism: Language Ideologies in Europe. W: Mar-Molinero Clare, Stevenson Patrick (red.): *Language Ideologies, Policies and Practices. Language and the Future of Europe*. London, 13–29.
- Goban-Klas Tomasz (2005): *Cywilizacja medialna*. Warszawa.
- Grzmił-Tylutki Halina (2010): *Francuska lingwistyczna analiza dyskursu. Historia, tendencje, perspektywy*. Kraków.
- Hobsbawm Eric (2010): *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*. Maciejczyk Jakub, Starnawski Marcin (tłum.). Warszawa.
- Kawka Maciej (2016): Dyskurs multimodalny – nowa kategoria badawcza? *Zeszyty Prasoznawcze*, 2, 294–303.

- Kiklewicz Aleksander (2017): *Znaczenie a prawda: fantomy semantyczne*. Olsztyn.
- Kita Małgorzata (2016): *Coming out w polskiej przestrzeni dyskursywnej*. Katowice.
- Konersmann Ralf (2009): *Filozofia kultury: wprowadzenie*. Krzemieniowa Krystyna (tłum.). Warszawa.
- Krieger Martin (1992): *Ekphrasis: The Illusion of the Natural Sign*, Baltimore.
- Latour Bruno (2009): *Polityka natury: nauki wkraczają do demokracji*. Czarnacka Agata (tłum.). Warszawa.
- Manovich Lev (2006): *Język nowych mediów*. Cypryański Piotr (tłum.). Warszawa.
- McLuhan Marshall (2001): *Wybór tekstów*. Różalska Ewa, Stokłosa Jacek (tłum.). Poznań.
- Mersch Dieter (2010): *Teorie mediów*. Krauss Ewa (tłum.). Warszawa.
- Piekot Tomasz (2016): *Mediacje semiotyczne*. Warszawa.
- Salskov-Iversen Dorte, Hansen Hans Krause (2008): „Momenty dyskursywne”: zarządzanie modernizacją sektora publicznego. W: Duszak Anna, Fairclough Norman (red.): *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków, 405–427.
- Skowronek Bogusław (2013): *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*. Kraków.
- Steciąg Magdalena (2018): LINGUA FRACTA: Multimedialność nowych mediów w perspektywie *Media Ecology*. W: Hofman Iwona, Kępa-Figura Danuta (red.): *Współczesne media. Media multimedialne*. T. 1. *Zagadnienia ogólne i teoretyczne. Multimedialność mediów drukowanych*. Lublin, 77–89.
- Tannen Deborah, Schiffrin Deborah, Hamilton Heidi E. (red.) (2001, 2015): *Handbook of Discourse Analysis*. Oxford.
- Termińska Kamilla (2015): *Studia z hebrajszczyzny biblijnej. Niedoczytanie moje*. Katowice.
- van Dijk Jan (2010): *Spoleczne aspekty nowych mediów: analiza społeczeństwa sieci*. Konieczny Jacek (tłum.). Warszawa.
- van Dijk Teun (red.) (2001): *Dyskurs jako struktura i proces*. Grochowski Grzegorz (tłum.). Warszawa.
- Witosz Bożena, Sujkowska-Sobisz Katarzyna, Ficek Ewa (red.) (2016): *Dyskurs i jego odmiany*. Katowice.
- Yildiz Yasemin (2012): *Beyond the Mother Tongue. The Postmonolingual Condition*. New York.
- Żuk Grzegorz (2010): Językowy obraz świata w polskiej lingwistyce przełomu wieków. W: Karwatowska Małgorzata, Siwiec Adam (red.): *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*. Chełm, 239–257.

Wykaz skrótów:

- LAD – lingwistyczna analiza dyskursu
KAD – krytyczna analiza dyskursu
JOŚ – językowy obraz świata
DOŚ – dyskursywny obraz świata

dr hab. Magdalena Steciąg, prof. UZ
Uniwersytet Zielonogórski
Instytut Filologii Polskiej
al. Wojska Polskiego 69, 65-001 Zielona Góra
e-mail: M.Steciag@ifp.uz.zgora.pl
ORCID: 0000-0002-6360-2987